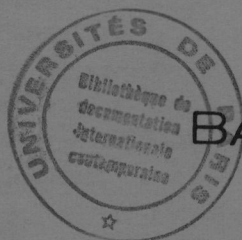


Dom 68.864



BARBARA JABŁOŃSKA

1977  
n°2

# PRANIE ODZIEŻY ROBOCZEJ

8°P. 7902



# Szerszeń

Nº 2

ROK 1977      CZERWIEC

## SPIS TREŚCI:

- OD REDAKCJI.....str. 7
- STUDENCKI KOMITET SOLIDARNOSCI.....str. 7
- BELGRAD I MY.....str. 7
- OD HELSINK DO BELGRADU.....str. 10
- DO ŚMIERCI PYJASA.....str. 7
- APEL 17 INTELKTUALISTÓW.....str. 22
- KOMUNIKAT.....str. 22
- ROBOTNICZY WALCZA, WSZĘDZIE.....str. 7

**WALKA O WŁADZE MAS KLASY  
ROBOTNICZEJ MOŻE BYĆ DOKONANA  
TYLKO PRZEZ KLASĘ ROBOTNICZĄ**

Droży Czytelnicy !

25 czerwca, w pierwszą rocznicę ogólnego strajku i manifestacji, które zmusiły rząd Gierka i Jaroszewicza do cofnięcia podwyżki cen, władcy Kremla i ich warszawscy satelici chcieliby pokazać, że obecna fala represji rzuciła lud pracowniczej Polski na kolana.

Prasa zachodnia idzie w tym samym kierunku: aresztowania podobno "rozbiły" opozycję. Czyż nie trzeba by konferencja w Belgradzie odbyła się w spokoju? Czy współnicy nowego Świętego Przymierza antyrewolucyjnego mają zamiar, podczas tej konferencji, powziąć nowe zarządzenia przeciwko narodom ?

Opozycja nie jest jednak "rozbita". Świadczą o tym manifestacje o których piszemy niżej i w dalszych artykułach, a które rozpoczęły się w Krakowie, rozprzestrzeniając się na wszystkie duże miasta w kraju, po zamordowaniu studenta Stanisława Pyjasa przez milicję.

Świadczy o tym ogłoszenie przez studentów z Krakowa w dn. 15 maja utworzenia Studenckiego Komitetu Solidarności w tym samym historycznym miejscu gdzie

24 marca 1774 roku Kościuszko wygłosił przemówienie. Założenie Komitetu odbyło się w obecności ponad 3000 osób. Była też bardzo liczna delegacja robotników z Nowej Huty.

Świadczy też o tym wola studentów posiadania prawdziwego stowarzyszenia, niezależnego od władz partyjnych i rzeczywiście przedstawiające ich interesy.

Od tego dnia rosą protestacje przeciwko aresztowaniom m.in w połowie maja 8 członków KOR-u; przeciwko dalszemu utrzymaniu 5 robotników w więzieniu, zatrzymanych w związku z wypadkami z dn. 25.06.76/dwóch z Ursusa i trzech z Radomia/; przeciwko nowym aresztowaniom - jak to robotnika ze Stoczni szczecińskiej, A.Szymańskiego, byłego członka Komitetu Strajkowego w styczniu 71 roku, zatrzymanego już dwukrotnie, a obecnie uwięzionego od 6 maja b.r.

Do tej pory ponad 1500 osób podpisało petycje protestujące: "List 17 intelektualistów polskich", 33 intelektualistów z Wrocławia, 425 intelektualistów techników, studentów, pracowników i robotników z Warszawy;

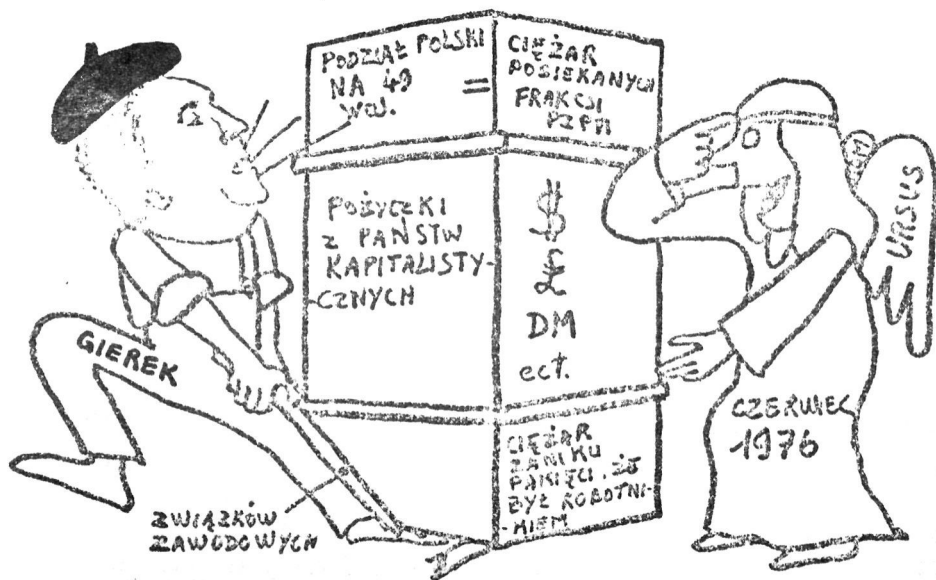
99 studentów z Uniwersytetu Łódzkiego; 749 mieszkańców ze wsi Zbroża Duża.

Daleko będąc od zniechęcenia naród pracujący z Polski jest zdecydowany walczyć przeciwko ciemipźcom, walczyć o wolność i sprawiedliwość, o demokrację prawdziwą. A kręgosłupem tej walki jest klasa robotnicza, która walczy o swoje podstawowe prawa - prawo do zakładania wolnych zw. zawodowych / z jej wyboru/, niezależnych od biurokracji Państwa i PZPR; o prawo do obrony swoich interesów przeciwko

biurokratom poprzez prawo do strajku; o wolność całego narodu.

Intelektualiści są zorganizowani, studenci są w trakcie organizowania się; robotnicy stawiają sobie pytanie: kiedy nasza kolej? W jaki sposób się zorganizować. "Szerszeń" będzie kontynuował z całej siły pomoc w realizacji tego zadania. W chwili gdy problem ten zostanie rozwiązany wybijie ostatni dzwon dla aparaczyków partyjnych.

Paryż, 24.06.1977.



Głowieku, trzeba było myśleć!



# STUDENCKI KOMITET SOLIDARNOSCI

Kraków, 17.05.1977.

Dnia 15.V.br. w Krakowie po zakończeniu żałobnego pochodu odbytego ku pamięci naszego kolegi, tragicznie zmarłego Staszka Pijasa, zostało ogłoszone publicznie Oświadczenie o powołaniu studenckiego Komitetu Solidarności. Następnego dnia rzecznicy reprezentujący SKS poinformowali specjalnym listem Marszałka Sejmu PRL pana Stanisława Owszę o powstaniu Komitetu.

Przypominamy, że bezpośrednią przyczyną zainicjowania Komitetu była postawa władz miejskich i studenckich, które nie tylko zignorowały wszystkie głosy domagające się szacunku dla ogłoszonej żałoby lecz również zastosowały szereg represji wobec tych, którzy wzięli udział w akcji bójkotu Juwenaliów.

SKS jest akcją wszystkich ludzi dobrej woli ze środowiska akademickiego, którzy gotowi są zadeklarować swą pomoc dla dotkniętych represjami ze strony władz za odwarę manifestowania własnych, niezależnych przekonań. Formy pomocy uzależnione będą od konkretnych sytuacji i

i obejmować będą akcję informacyjną, prawną, jak również - w uzasadnionych przypadkach finansową. Akcja nasza ma charakter jasny i w pełni otwarty. Opiera się na dobrowolnym współuczestnictwie członków, którzy zgłosili zgodę do współpracy. Dodatkowo SKS upoważnił dziesięciu przedstawicieli do reprezentowania go w życiu publicznym uczelni.

SKS uważa, że istniejąca dotychczas jedyna oficjalna organizacja środowiska akademickiego, jaką był SZSP nie reprezentuje rzeczywistych interesów studenckich z uwagi na swą centralistyczną strukturę, prowadzącą do wytworzenia się elity zarządzającej, korzystającej z rozległych przywilejów i z uwagi na daleko idące uzależnienie tej elity od władz administracyjnych uczelni. Praktyka dowodzi, że niejednokrotnie kierownictwo SZSP zajmuje stanowisko sprzeczne z rzeczywistymi interesami ogółu studentów, zaś wystąpienia w czasie Juwenaliów krakowskich 12-15 maja br. były tego najjaskrawszym przykładem. Dlatego zaistniała konieczność

zainicjowania prac, które doprowadzą do utworzenia niezależnej organizacji studenckiej.

SKS przyłącza się do wszystkich istniejących inicjatyw społecznych, których celem jest samoobrona ludzi przed szykanami, grozącymi ich wolności i godności. Udzielamy szerokiego poparcia moralnego KOR-owi - ofiar represji w związku z wydarzeniami 25.VI.76 roku.

Akcja naszego Komitetu jest otwarta dla wszystkich studentów bez względu na ich światopogląd

i zajmowane stanowisko polityczne. Niezależna działalność Komitetu opiera się na szerokim przekonaniu, że istnieje konieczność stałej troski o przetrwanie praw warunkujących autentyczny i twórczy rozwój jednostki ludzkiej.

SKS zwraca się z apelem do wszystkich o ujawnianie przypadków stosowania represji i o współudział w pomocy dla pokrzywdzonych. Jest to moralnym prawem i obowiązkiem każdego z nas.

#### Studencki Komitet Solidarności.

Podajemy nazwiska i adresy studentów reprezentujących stanowisko SKS:

- I/ Lasław Malanska Kraków ul. Błaszczkowa 6a.
- II/ Andrzej Balcerek Kraków ul. Kwiatów Polskich
- III/ Liliana Betko Kraków ul. Grodzka 27 m.5
- IV/ Elżbieta Rajewska
- V/ Małgorzata Setkiewicz Kraków ul.
- VI/ Bogusław Ernik Kraków ul. Floriańska
- VII/ Józef Ruszer Kraków ul. Tarnowskiego
- VIII/ Joanna Burezyk Kraków ul.
- IX/ Wiesław Bek Kraków ul. 3 Maja
- X/ Bronisław Wildstein Kraków ul. Chocimska 3 m.3.

---

Redakcja "Szerzenia" uprzedza czytelników, że dwa artykuły na temat Konferencji i Aktu Końcowego z Hélsinek, zamieszczone w tym numerze, przedstawiają dwa różne punkty widzenia.

---

Monter.

15-go czerwca br. rozpocznie się w Belgradzie spotkanie przedstawicieli państw, które uczestniczyły w Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Helsinkach w r. 1975. Spotkanie to ma przygotować zjazd sprawozdawczy gdzie wszystkie uczestniczące kraje będą referować i konfrontować stan realizacji postanowień Aktu Końcowego Konferencji w Helsinkach.

Akt o którym mowa, mógł być pozostać, jak wiele dotychczasowych deklaracji zawierających najróżniejsze, często słowne intencje, dokumentem archiwalnym. Z uwagi na zawarte w nim zapewnienia o dobrej woli, był zapewne przewidziany przez sygnatariuszy jako alibi dla ich samowolnych poczynań. Nie ulega wątpliwości, że olbrzymia większość sprawujących dziś władzę rządów działa w oderwaniu od mas, które w teorii reprezentuje. Okazało się jednak, ku zdumieniu i oburzeniu samowładców, że znaleźli się ludzie, którzy zadali sobie trud rzetelnego przestudiowania takich dokumentów jak Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, czy Pakty o Prawach Człowieka /prawa ekonomiczne, społeczne, kulta-

ralne, cywilne i polityczne/ - umowy międzynarodowe uchwalone przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 16 grudnia 1966r., czy Akt z Helsinek podpisany w sierpniu 1975. Ludzie ci uznali, że dokumenty te, obok pewnej ilości frazesów, zawierają szereg cennych dla narodów postanowień i dlatego też właśnie narody same powinny wymagać od rządów autentycznego wprowadzania ich w życie. Powstały więc i otwarcie działają takie ruchy jak istniejący od paru lat w ZSRR Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, ruch o tej samej nazwie w Polsce, w Czechosłowacji "Karta 77" a ostatnio ruch mający na celu przestrzeganie zasad głoszonych w Akcie Końcowym z Helsinek.

Ponizej podamy szereg wybranych cytatów z Aktu Końcowego z Helsinek wraz z komentarzami. Niestety w ostatniej chwili z braku miejsca nie możemy przedrukować Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, ogłoszonej w roku 1948. Teoretycznie powinny być one do nabycia w każdym kraju będącym członkiem ONZ. I tą deklarację rządy Wschodu i Za-

chodu uważały i nadal uważają za rodzaj wygodniej recytacji, używanej wycinkowo, głównie w walce na slogany z t.zw. "Wrogiem ideologicznym". O niej to powiedział Sołżenicyn w niewyłoszonym przemówieniu napisanym z okazji przyznania mu nagrody Nobla: "Najlepszego z dokumentów, uchwalonych w ciągu 25-ciu lat - Deklaracji Praw Człowieka - ONZ nie postarała się uczynić obowiązkowym dla rządów warunkiem członkostwa, i w ten sposób oddała drobiazgi ludzkiej na łaskę i niełaskę niewybranych przezeń władz."

Przychodzi prawdopodobnie czas, kiedy pogłębiona i dojrzejąca świadomość ludów każe im nareszcie brać na serio tych kilka międzynarodowych dokumentów; dopiero kompletna racja może pozwolić na prawdziwie samorządny rozwój społeczeństw. Obrona praworządności przez samych obywateli, cząstkowo wbrew aparatowi państwa, które nie szanuje własnych praw, jest znamienym dla ostatnich lat zjawiskiem. Dysydenci i opozycjoniści walczą o swoje prawa i przekonania metodami wyłącznie praworządnymi. Okazuje się, że nawet tak mało godna zaufania praworządność komunistyczna, obfituje w przepisy,

które jeśli byliby respektowane zapewniłyby dość swobodne funkcjonowanie społeczeństwa.

Był czas, całe dziesięciolecie, gdy ani w ZSRR, ani potem inne kraje Europy Wschodniej pod jego dominacją nie usiłowały nawet zachować oblicza praworządności wobec własnych obywateli. W dużej mierze taka, w oczywisty sposób arbitralna postawa, cechuje dzisiaj władzę CSSR. W Polsce jednak, w ciągu ostatnich dwu dziesięć lat, władza pragnie "usprawiedliwić" swe poczynania za pomocą odpowiednich przepisów. Nawet władza radziecka usiłuje nadać swym poczynaniom pozory praworządności. W tym "rozdwojeniu jaźni" leży jej słabość, jej wewnętrzna sprzeczność: z jednej strony nie szanuje ona w najmniejszym nawet stopniu praw obywateli, z drugiej zaś, raz zerwawszy z separacją/połowami lat 50-tych/ i będąc ekonomicznie coraz bardziej uzależniona od Zachodu, pragnie w oczach świata wypaść jako wiarygodny kontrahent. Stąd też, między innymi, jej dbałość o pozory praworządności. Tę właśnie słabość możemy i musimy wykorzystać. W tym miejscu zapewne "realiści" wzruszą ramionami. A jednak

prawdziwy realizm nakazuje zrobić wszystko, by zasadnicze przepisy/I/ nie były tylko tekstami zepchniętymi, wraz z wielu innymi, do podręczników prawa; by je jak najszerszej znano, by się na nie przy każdej okazji powoływało, by z nich uczyniono narzędzie nacisku i na sekretariat generalny ONZ i na rządy nie dopełniające warunku swego członkostwa w ONZ i zobowiązań podjętych wspólnie z innymi państwami. Będzie to tym bardziej możliwe, im większa część społeczeństwa uczestniczyć będzie w stosowaniu tej "strategii".

Dojrzewanie świadomości narodów, ich wzrastająca wola samorządności, wydają się być największej wagi zjawiskiem naszych czasów. Dokumenty, które przytaczamy, zrodziły się z najgłębszych odczuć szerokich rzesz ludzi i są ich świadectwem. Inna jest sprawa, że grupy sprawujące władzę spodziewały się, że pozostaną one martwą literą, czystą fasadą dla ukrycia ich samowolnych poczynań. Dokumenty te jednak zostały przez nich podpisane /zwraca tu uwagę fakt, że żaden szef rządu państw t.zw. "demokracji ludowej" ani ZSRR nie złożył swego podpisu pod Aktem Końcowym Konferencji w

Helsinkach, jedynie przedstawicielstwo tych narodów stanowiła partia, która nigdzie nie jest organem wybieralnym/ i mogą z czasem obrócić się przeciwko nim samym. Akt Końcowy Konferencji w Helsinkach zasługuje na szczególne przestudiowanie, nie możemy jednak przedrukować go w całości, liczy bowiem 104 strony. Cytaty niżej przytoczone pochodzą z wydawnictwa Książka i Wiedza, Warszawa 1975/2/ które w zasadzie każdy obywatel PRL może i powinien nabyć. Zanim przystąpimy do omówienia wybranych cytatów, posłuchajmy tow.E. Gierka /przemówienie z dn. 31.VIII.1975 w Helsinkach/: "W imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i całego narodu/3/ wyrażam aprobatę dla uchwał konferencji i wolę konsekwentnej ich realizacji."

Przyjrzyjmy się teraz niektórym z tych uchwał, które I-szy sekretarz PZPR zamierza konsekwentnie realizować. Otóż "Wysocy Przedstawiciele Państw uczestniczących przyjęli uroczystie /../ i uchwalili co następuje" : "wyrażając wspólne przywiązanie do przedstawionych niżej zasad, które są zgodne z Kartą Narodów Zjednoczonych, jak również wspólną wolę postępowania w stosowa-

niu tych zasad zgodnie z celami i zasadami Karty Narodów Zjednoczonych;

oświadczając, że są zdecydowane przestrzegać i stosować w praktyce, każde z nich w stosunkach ze wszystkimi innymi Państwami uczestniczącymi, niezależnie od ich systemów politycznych, gospodarczych lub społecznych, jak również od ich wielkości, położenia geograficznego lub poziomu rozwoju gospodarczego, następujące zasady, wszystkie o podstawowym znaczeniu, rządzące ich wzajemnymi stosunkami."

Tak określone różnice między krajami muszą się również stosować do relacji między Polską i ZSRR; postanowienie nr X ze str. 22 określa, że porozumienia międzynarodowe wynikające z Karty NZ mają pierwszeństwo w stosunku do wszystkich innych. Świadomość tego jakie są dokładnie prawa naszego narodu, przez wszystkich uznane, musi się stale wzmacniać i rozpowszechniać, jak i świadomość tego, że kto się nie posuwa naprzód, ten się cofa. Nie ma w historii stania w miejscu. Znaczy to, że tak długo jak naród do się manipulować nie wybranej przez siebie władzy, tak długo będzie go ona urobić jak posłuszną glinę, tym

bardziej będzie nim ona przyciśnięta i go zniewalała.

Następny wybrany cytat określa to co rozumiany przez suwerenność i równość. Nawet pobieżna lektura tego punktu pozwala stwierdzić, że stosunki naszego kraju z Wielkim Bratem nie są z tymi określeniami zgodne. Zwróćmy także uwagę na ostatnie zdanie.

"Państwa uczestniczące będą szanować suwerenną równość i indywidualność każdego z nich, jak również wszystkie prawa składające się na suwerenność i objętą nią włączając w szczególności prawo każdego państwa do równości wobec prawa, integralności terytorialnej oraz wolności i niepodległości politycznej. Będą one również szanować prawo każdego z nich do swobodnego określania i rozwijania swego systemu politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego, jak również jego prawo do wydawania ustaw i rozporządzeń.

W ramach prawa międzynarodowego wszystkie państwa uczestniczące mają równe prawa i obowiązki. Będą one szanować prawo każdego z nich do określania i kształtowania według swojego uznania jego stosunków z innymi państwami, zgodnie z prawem międzyna-

rodowym i w duchu niniejszej Deklaracji."

Następny punkt przytaczamy w całości ponieważ stanowi on o bardzo istotnej składowej stosunków ZSRR z pozostałymi państwami t.zw. bloku socjalistycznego i, tak jak poprzedni, najwyraźniej uwidacznia szyderczą i obłudną postawę ZSRR w stosunku do krajów jemu podporządkowanych. Jest bowiem swego rodzaju szczytem upokorzenia dla wszystkich tych narodów dobrowolne podpisanie takiego dokumentu wraz ze Związkiem Radzieckim.

"Państwa uczestniczące będą powstrzymywać się w swych wzajemnych stosunkach jak również w swych stosunkach międzynarodowych w ogóle, od groźby użycia siły lub jej użycia przeciwko integralności terytorialnej lub niepodległości politycznej które-  
gokolwiek państwa, lub w jakikolwiek inny sposób niezgodny z celami Organizacji Narodów Zjednoczonych i z niniejszą Deklaracją. Żadne względy nie mogą posłużyć jako usprawiedliwienie uciekania się do groźby użycia siły lub jej użycia wbrew niniejszej zasadzie.

Zgodnie z tym Państwa uczestniczące będą powstrzymywać się od wszelkich działań stanowią-

cych groźbę użycia siły albo bezpośrednie lub pośrednie użycie siły przeciwko innemu Państwu uczestniczącemu. Powstrzymają się one od wszelkich demonstracji siły w celu skłonienia innego Państwa uczestniczącego do rezygnacji z pełnego wykonywania jego praw suwerennych. Powstrzymają się one ponadto w swych wzajemnych stosunkach od jakichkolwiek środków odwetowych przy użyciu siły.

Taka groźba użycia siły lub jej użycie nie będą stosowane jako środek załatwiania sporów lub rozwiązywania problemów, które mogą doprowadzić do sporów między nimi."

PO punktach omawiających nie naruszalność granic, integralność terytorialną państw i pokojowe załatwianie sporów, następuje wielokrotnie omawiane postanowienie nr VI pt. "Nieintegracja w sprawy wewnętrzne", do którego dodajemy cytaty z postanowienia nr VIII o podobnej treści, zatytułowanego "Równouprawnienie i prawo narodów do samostanowienia"

"Państwa uczestniczące będą powstrzymywać od jakiegokolwiek ingerencji, bezpośredniej lub pośredniej, indywidualnej lub zbiorowej, w wewnętrzne lub zewnętrzne sprawy należące do zak-



resu wewnętrznej jurysdykcji innego państwa uczestniczącego, niezależnie od ich stosunków wzajemnych.<sup>2011</sup>

Zgodnie z tym będą one powstrzymywać się od jakiegokolwiek formy ingerencji zbrojnej lub groźby takiej ingerencji przeciwko innemu Państwu uczestniczącemu. Będą się one powstrzymywać również w każdych okolicznościach, od wywierania jakiegokolwiek militarnego lub politycznego, gospodarczego lub innego nacisku zmierzającego do podporządkowania swym własnym interesom wykonywania przez inne Państwo uczestniczące praw wynikających z jego suwerenności i w ten sposób zapewnienia sobie korzyści jakiegokolwiek rodzaju.

Na mocy zasady równouprawnienia i samostanowienia narodów, wszystkie narody mają zawsze prawo, w warunkach pełnej wolności, określić, kiedy i jak sobie życzą, swój wewnętrzny i zewnętrzny status polityczny, bez ingerencji z zewnątrz i dążyć, według swego uznania, do rozwoju politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

Gdyby polski czytelnik żywił jeszcze jakiegokolwiek złudzenie co do uczciwych zamiarów ZSRR, lektura tych obu postanowień mu-

siłaby wywołać jego zdumienie: pomieszczone z oburzeniem, jest to bowiem zapewnianie o zamiarach całkowicie niezgodnych z dotychczasowym postępowaniem tego państwa. Ponieważ jednak takich czytelników nie ma, pozostaje jasno zdać sobie sprawę jaką cenę przedstawiają dla nas te twierdzenia, obłudnie podpisane przez władców naszego własnego kraju, zdać sobie także sprawę, że tylko naród w swej całości może, krok po kroku, zrzucając jarzmo strachu, wywalczyć poszanowanie i realizację tych cennych dla nas uchwał.

Postanowienie nr VII o "Poszanowaniu praw człowieka i podstawowych wolności, włączając w to wolność myśli, sumienia, religii lub przekonań" jest podstawowym dla godności ludzkiej. Wywodzi się ono bezpośrednio z Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i jest krótkim kluczowym zbiorem zasadniczych praw każdego człowieka jak i zbiorowości ludzkich. Jeżeli zawarte w nim zapewnienia nie będą respektowane, żadne inne prawa ludzkie nie mogą być realizowane/4/. Nie trzeba pomocy oświeczonej władzy aby jasno zrozumieć co oznaczają słowa w nim zawarte. Siła takich dokumentów

leży w ich przejrzystości, a ich wartość zostanie ukuta przez tych, którzy wytrwale będą dążyli do ich realizacji. Jeżeli narody pozwolą na ignorowanie przez rządy tych zasadniczych postanowień czeka je przyszłość niewolników, mniej lub bardziej sytych, zależnie od woli panów. /5/.

Państwa uczestniczące będą szanować prawa człowieka i podstawowe wolności włączając w to wolność myśli, sumienia, religii lub przekonań każdego bez względu na różnicę rasy, płci, języka lub religii.

Będą one popierać i zachęcać do efektywnego korzystania z obywatelskich, politycznych, ekonomicznych, społecznych, kulturalnych i innych praw i wolności, które wynikają wszystkie z przyrodzonej godności ludzkiej osoby i mają podstawowe znaczenie dla jej swobodnego i pełnego rozwoju.

W tych ramach Państwa uczestniczące będą uznawać i szanować wolność jednostki w zakresie wyznania i praktykowania, indywidualnie lub wspólnie z innymi, religii lub przekonań zgodnie z nakazami jej własnego sumienia.

Państwa uczestniczące, na których terytorium znajdują się

mniejszości narodowe, będą szanować prawa osób należących do takich mniejszości, do równości wobec prawa, dadzą im pełną możliwość rzeczywistego korzystania z praw człowieka i podstawowych wolności i w ten sposób będą chronić ich uzasadnione interesy w tej dziedzinie.

Państwa uczestniczące uznają powszechne znaczenie praw człowieka i podstawowych wolności, których poszanowanie jest istotnym czynnikiem pokoju, sprawiedliwości i dobrobytu, niezbędnych do zapewnienia rozwoju przyjaznych stosunków i współpracy między nimi, jak również między wszystkimi państwami.

Będą one niezmiennie w swych wzajemnych stosunkach szanować te prawa i wolności i będą podejmować wysiłki, wspólnie i indywidualnie, włączając w to współpracę z Organizacją Narodów Zjednoczonych, w celu popierania ich powszechnego i efektywnego poszanowania.

Potwierdzają one prawo jednostki do zaznajomienia się z jej prawami i obowiązkami w tej dziedzinie i postępowania zgodnie z nimi.

W dziedzinie praw człowieka i podstawowych wolności, Państwa uczestniczące będą postępować

zgodnie z celami i zasadami Karty Narodów Zjednoczonych i z Towarzystwem Deklaracją Praw Człowieka. Będą one również wypełniać obowiązki określone w deklaracjach i porozumieniach międzynarodowych w tej dziedzinie, włączając w to między innymi Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka, jeżeli są one nimi związane."

Wielkie rozczarowanie i rozgoryczenie ogarnęło mieszkańców Wschodniej Europy gdy zdali sobie sprawę, że tak cenne postanowienia Aktu Końcowego z Helsinek zniewieczone w dużej mierze zostały przez podpisane przez państwa Zachodnie zobowiązanie nie ingerencji w sprawy wewnętrzne innych państw.

Przed wszystkim zauważyć należy, że zakaz ingerencji dotyczy wszystkich krajów/w tym ZSRR/a nie globalnie bloków. Trzeba bardzo starannie czytać teksty i nie zadawała się podawanymi przez władzę wycinkami/6/

Dalej:

- jeżeli chodzi o ingerencję, a raczej różne jej odmiany, pokojową - i tak nie mogła ona zostać usankcjonowana w płaszczyźnie oficjalnej; natomiast nacisk t. zw. opinii publicznej, czyli społeczeństwa, działa niezależnie

od władz międzynarodowych, jest raczej odzwierciedleniem stopnia świadomości i solidarności wszystkich ludzi dobrej woli;

- jeżeli natomiast chodzi o integrację przy użyciu siły, zawsze była ona fikcją, wystarczy przypomnieć wszystkie historyczne traktaty o pomocy zbrojnej.

Pamiętajmy i przypominajmy sobie stale o tym, że teksty wyżej przytoczone posiadają ukrytą wielką siłę. Wiedzą o tym dobrze wszyscy samowładcy, utrudniając ich rozpowszechnienie. I żadna władza nie posiada patentu na ich interpretowanie.

Póki czas, póki krew się nie leje, uczmy się walczyć przy pomocy litery prawa. To jest broń nasza i nasza nadzieja aby wolności nie przepłacić tysiącami żyć ludzkich.

"Państwa uczestniczące potwierdzają, że w razie sprzeczności między zobowiązaniami członków Organizacji Narodów Zjednoczonych, wynikającymi z Karty Narodów Zjednoczonych a ich zobowiązaniami wynikającymi z jakiegokolwiek umowy lub innego porozumienia międzynarodowego, pierwszeństwo będą miały ich zobowiązania wynikające z Karty, zgodnie z art.103 Karty Narodów Zjednoczonych.

/1/. Zasadniczymi są te przepisy, które regulują w sposób ramowy życie społeczeństwa. Do głównych należą Konstytucje, niektóre przepisy międzynarodowe jak np. Powszechna deklaracja Praw Człowieka, Karta ONZ, Akt Końcowy Konferencji w Helsinkach.

/2/. Tytuł brzmi: "Wielka Karta Pokoju".

/3/. Odnotujmy starannie fakt, że to w imieniu każdego z nas tow. E. Sierak złożył cytowaną obietnicę.

/4/. W tym także prawo jednostki lub zbiorowości do obrony własnych interesów/o czym mówi także art.23 p.4 Powszechnej Dekl. Praw Czł./ Prawo to, które dla ludzi pracy streszcza się przede wszystkim w prawie do wolnych niezależnych zw. zawodowych i prawie do strajku, jest szczegółowo opracowane w dwu umowach międzynarodowych uchwalonych dn. 16.XII 1966 przez Zgromadzenie Główne Narodów Zjednoczonych. Układom tym poświęcimy odpowiednio dużo miejsca w najbliższym numerze. Są to: "Międzynarodowa umowa o prawach ekonomicznych, społecznych i kulturalnych" oraz "Międzynarodowa umowa o prawach cywilnych i politycznych."

/5/. We Francji istnieje jedno bardzo nowoczesne więzienie, gdzie więźniowie posiadają wygodne łóżka, dobre wyżywienie, jasne cele, aparaty radiowe i inne nowoczesne udogodnienia. Jak też wiadomo, będąc w więzieniu, nie muszą się troszczyć o pracę. Brak im tylko wolności. W tym to więzieniu jest najwięcej samobójstw.

/6/. System stosowany przez śledczych w stosunku do oskarżonych, którzy nie mają żadnego dojścia do kompletnej informacji. Taka postawa władzy jest wyrazem najwyższej wzgardy dla obywateli, lecz także i strachu przed ich wspólną świadomą siłą.



Breżniew w Helsinkach

# OD HELSINEK DO BELGRADU

Robert Melville

15 czerwca 1977 roku mają się zebrać ministrowie spraw zagranicznych na konferencji w Belgradzie, której celem jest kontrola aplikacji "Końcowego Aktu" konferencji o Bezpieczeństwie i współpracy w Europie/konferencja w Helsinkach/, który został podpisany 15 sierpnia 1975r. przez 35 państw/33 państwa europejskie, wschodnie i zachodnie, Kanada i Stany Zjednoczone/. Chwila jest sprzyjająca aby przeegzaminować uważnie co naprawdę zawiera ten dokument, jakie zajmuje miejsce w międzynarodowej grze politycznej i czego robotnicy i narody uciemiężone mogą po nim oczekiwać. Dlatego nie można zapomnieć, że narody pracujące nie mogą liczyć na pomoc żadnego rządu istniejącego aktualnie, bo żaden rząd nie jest ich rządem ale tylko na ich własne siły.

## ■ TRZECI KOSZYK I .....DWA INNE.

Na ogół mówi się tylko o trzecim koszyku, to znaczy o trzeciej części "Aktu Końcowego" z Helsinek, w którym jest mowa o prawach człowieka; trzeba jednak egzaminować też i pierwszy "koszyk", który odnosi się do spraw wojskowych; drugi "koszyk", który jest poświęcony sprawom ekonomicznym, zaczynając od znaczenia całości tego dokumentu.

Po powrocie z Helsinek, E. Gierk mógł napisać, że K.B.W.E. miała jako podstawę "obecną sytuację polityczną i terytorialną" potwierdzając "decydującą wagę nienaruszalności granic i integralności terytorialnej państw." Rzeczywiście, dziennikarz finlan-

dski Uusi Suomi, wyraził prawdę, której nie można zaprzeczyć, gdy pisał /dnia 2sierpnia/: "Aby lepiej oddać nastrój w Helsinkach powiemy, że siły konserwatywne dominowały K.B.W.E. Przedstawiciele państw ze Wschodu i Zachodu a także i państw neutralnych uczestniczących w tej konferencji byli jednomyślni jeżeli chodzi o utrzymanie status quo w Europie... za dokumentem podpisanym w piątek wznosi się nowe święte przymierze sił konserwatywnych."

Prawda niezaprzeczalna, pod warunkiem oczywiście, że status quo będzie się rozumieć nie tylko jako dotyczące granic państw

europejskich ale odnoszące się zwłaszcza do ładu społecznego i politycznego istniejącego w tych krajach.

Konferencja w Helsinkach uściwiła w ten sposób istniejące granice, bloki wojskowe i strefy wpływów - pozbawiając wszystkich praw całe narody, jak państwa Bałtyckie, Ukraina lub Gruzja w ZSRR, naród baskijski w Hiszpani /Hiszpania podpisała tekst/i.t.d. lub na przykład - okupacja Czechosłowacji.

Tą samą myśl rozwinął Breżniew w swoim przemówieniu w Helsinkach: "Sukces konferencji był możliwy dlatego, że uczestnicy stale szli na ustępstwa, że umieli, przewyżczając trudności, często bardzo duże, opracować w końcu rozwiązania dyskutowanych punktów, możliwe do przyjęcia dla wszystkich. Dojście do tych rozwiązań było możliwe poprzez branie pod uwagę opinii i interesów każdego z osobna, poprzez wspólną zgodę a nie poprzez narzucanie punktów widzenia jedni drugim.

Jeżeli istnieją kompromisy, są one uzasadnione, służące pokojowi, nie ścierające różnic w dziedzinie ideologii lub systemów społecznych. Mówiąc ściślej jest to wyraz wspólnej woli politycznej, w formie możliwej dzi

siają dla Państw-uczestników, w kontekście egzystencji państw o różnych systemach społecznych."

Już od dłuższego czasu biurokracja Kremla starała się o oficjalne uznanie, przez imperializm amerykański, podziału Europy na strefy wpływów, powstałych po drugiej Wojnie Światowej. Ale negocjacje, zaczęte wreszcie w 1973r., ciągnęły się w nieskończoność. Leonid Breżniew chciał aby konferencja odbyła się "przed końcem 1974". Chciał koniecznie aby odbyła się przed 25 Kongresem KPZR z przyczyn polityki wewnętrznej. Dlatego jeden z współpracowników Kissingera powiedział w czasie Konferencji: "Rosjanie chcieli tej konferencji więc ją mają ale zapłacili za nią już kilkakrotnie."

Czytelnicy zdziwią się, gdy dowiedzą się, że przeciwnie do wersji, szeroko podjętych między innymi przez prasę z krajów kapitalistycznych, to nie Washton zrobił główne ustępstwa ale Kreml. Może uwierzą finansowej gazecie amerykańskiej, "Wall Streer Journal", która nie ma zwyczaju publikować absurdów i która pisze w dniu 4 sierpnia 1975r. piórem szefa rubryki do spraw zagranicznych: "Odprężenie nie polega na naiwnej

kampanii by przekonać Moskwę aby stała się przyjazna przez wzgląd na przyjaźń. Zawiera ono w sobie konstrukcję siatki relacji tego rodzaju, który pozwoliłby przekonać Rosjan by stali się stosunkowo rozsądni w sprawach międzynarodowych, ponieważ będzie to dla nich korzystne. Oznacza to zyski gdy współpracują i kary w przeciwnym przypadku. Jeżeli odprężenie zostanie ukoronowane sukcesem to odda ono w ręce Stanów Zjednoczonych, bez potrzeby uciekania się do użycia interwencji wojskowej z ich strony, całą serią środków politycznych, które będą bardziej skuteczne niż wściekłe przemówienia."

Rosjanie mają powody aby się przystosować do tej linii. Problemy rolnicze i inne problemy ekonomiczne nie rozstrzygnięte, rozruchy wewnętrzne, które mogą w każdej chwili wybuchnąć na tle problemów narodowościowych... i mogące im towarzyszyć trudności zewnętrzne. ZSRR nie jest Molochem bez problemów, chociaż nie chce się do tego przyznać.

Jednym z ustępstw Kremla jest odejście od jednego z najważniejszych celów polityki z lat pięćdziesiątych: zmniejszenie wpływów Stanów Zjednoczonych w Europie.

#### ■ USA WSZEDZIE DO SIBIRU.

Pomysł europejskiego paktu bezpieczeństwa był wysuwany przez przez Moskwę począwszy od 1954r. na konferencji w Berlinie. Podjęty następnie w formie "Planu Rapackiego" w 1958r., zaadoptowany przez wszystkie państwa Paktu Warszawskiego w 1966r., celem jego było wydalenie Stanów Zjednoczonych z Europy. Dziś Kreml musiał uznać oficjalnie Stany Zjednoczone i Kanadę jako mocarstwa europejskie; Ford w Helsinkach nie przebierał swoich słów: "Pytano mnie dlaczego dzisiaj się tu znajduję. Moja obecność tutaj symbolizuje interesy życiowe mojego kraju w sprawach europejskich... Stany Zjednoczone mają zamiar w pełni uczestniczyć w sprawach europejskich."

#### ■ PIERWSZY KOSZYK.

Pierwszy koszyk umów z Helsinek jest poświęcony sprawom wojskowym. Aby zrozumieć postawę biurokracji Kremla i imperiaлизму zachodniego, trzeba pamiętać, że te dwa reżymy opierają się na różnych podłożach społecznych i ich manifestacje w dziedzinie ekonomicznej są sprzeczne.

Kraje kapitalistyczne wyglą-



dają tak jak gdyby miały wszystkiego za dużo: za dużo towarów, których nie można sprzedać do końca, za dużo kapitałów, których część nie zostaje zainwestowana w produkcji, aby przynosiła zyski kapitalistom/ocenia się na około 1000miliardów dolarów te pływające kapitały używane do spekulacji/ Wreszcie za dużo robotników, których miliony jest skazanych na bezrobocie. W ekonomii tych państw, wydatki na zbrojenia odgrywają rolę niezbędnego czynnika równowagi. Zaniedbanie lub tylko zmniejszenie tych wydatków spowodowałoby ogromne bezrobocie i pogrążyłoby te kraje w kryzysie ekonomicznym. Koniecznym jest dla nich zwiększanie budżetu zbrojeniowego.

W krajach pod dominacją biurokracji Kremla wszystkiego brakuje. Brakuje towarów do takiego stopnia, że robotnicy nieraz nie mogą wydać ich i tak nędznych zarobków, gdyż nie mogą znaleźć w sklepach towarów możliwych do kupienia. Jest za mało robotników a zwłaszcza robotników wykwalifikowanych i techników. Brak jest kapitałów inwestycyjnych i wzrost produkcji zbrojeniowej odbywa się kosztem dóbr konsumpcyjnych, niezbędnych dla zaspokojenia

potrzeb narodu.

Zrozumiemy się dobrze. Wywłaszczenie kapitału, upaństwowienie środków produkcji, planifikacja ekonomii, stanowią bardzo silne narzędzie pozwalające iść w kierunku satysfakcji potrzeb narodu pracującego, w kierunku rozwoju kultury i cywilizacji... jeżeli towarzyszy im niezbędne dopełnienie to znaczy demokracja/a więc prawo dla wszystkich obywateli do wolnego zakładania organizacji i partii ich wyboru, prawo dla robotników do wolnego zakładania zw.zawodowach ich wyboru/, jeżeli opracowanie planu i jego wykonanie byłoby kontrolowane przez tych którzy produkują. Ale biurokracja, która kieruje tą ekonomią i uniemożliwia stosowanie kontroli produkcji tym, którzy produkują poprzez użycie terroru milicyjnego, posługuje się tym silnym narzędziem dla zwiększenia własnych przywilejów i swoich zgniłych luksusów. W ten sposób wzbudza wrogość ogromnej ilości robotników, którzy zwalniają rytm produkcji. Bierność i sztywność biurokracji dopełniają reszty, która prowadzi do katastrofy. Postęp jaki został zrealizowany, powstał wbrew woli gospodarki biurokratycznej. Ekonomia planifikowana, oparta na upaństwo-

własnych środkach produkcji, bardziej niż każda inna, potrzebuje demokracji, tak jak człowiek potrzebuje powietrza.

Ale wyścigi zbrojeniowe, zamiast stanowić środek równowagi, niezbędny dla ekonomii planowanej są dla niej ciężarem prawie nie do zniesienia. Proste porównanie wydajności pracy w U.S.A. i w ZSRR/dochód narodowy na głowę mieszkańca w 1973r.:6100 dolarów w U.S.A., 1700 w ZSRR, pokazuje różnicę/ pokazuje, że, aby wyprodukować taką samą ilość broni, ZSRR musi wydać trzy razy większy procent dochodu z produkcji - 30% dochodu narodowego - to według rosyjskiego akademika, Sacharowa. Międzynarodowy Instytut Badań Strategicznych w Londynie pisał w początkach roku 1975: "Ekonomia rosyjska nie mogłaby najprawdopodobniej znieść nowego wyścigu w dziedzinie broni strategicznej dużego kalibru."

W Helsinkach Kreml nie tylko nie zyskał w tej dziedzinie. Nie tylko broń strategiczna/umowy SALT/ zostały odłożone na inne pertraktacje rosyjsko-amerykańskie ale również rozmowy na temat "zmniejszenia zbrojeń w Europie" zostały odesłane na konferencję, która trwa od lat w Wiedniu i

nie daje rezultatów. Wreszcie Breżniew był zmuszony na inne wielkie ustępstwo.

"Jeżeli powiedzielibyśmy dwa lata temu, że Rosjanie nęcają się do uprzedzania o manewrach i pozwalają na obecność obserwatorów, waśmiano by się z nas." - zanotował wasłannik z Bonn na rozmowy w Genewie, Henze. A właśnie nie tak postąpili i wyjaśniają to w ten sposób: "To zarządzanie jest wynikiem decyzji politycznej, opartej na dobrowolności.", każde manewry liczące "co najmniej 25 tys. żołnierzy /wojska lądowe/ winny być ogłoszone co najmniej 21 dni przed rozpoczęciem lub jeżeli zostały zdecydowane później, to jak najszybciej przed datą ich rozpoczęcia - w strefie 250 km. począwszy od granicy to znaczy na Zachodzie od linii ciągnącej się od Półwyspu Kola poprzez kraje Bałtyckie, Ukrainę aż do Kaukazu.

#### DLACZEGO TAKIE MĄDROSTWIE ?

Więc dlaczego, jeżeli Kreml zrobił więcej ustępstw niż jego partnerzy, prasa zachodnia przedstawia te sprawy w odwrotnym sensie? Korzyści tego maskowania są oczywiste - dla Stanów Zjednoczonych, które mogą w ten sposób zwiększać z roku na rok budżet

wojskowy; dla Kremla, który może w ten sposób ukrywać nowe ustępstwa, jakie przygotowuje, wobec imperialistów zachodnich na plecach robotników i narodów Europy Wschodniej i ZSRR.

#### II DRUGI "KOSZYK"

Tutaj Kremlowi chodziło o otrzymanie klauzuli "narodu najbardziej uprzywilejowanego" to znaczy umów celnych umożliwiających eksploatację surowców w warunkach pozwalających im wytrzymanie konkurencji.

Kreml uzyskał tylko tyle, że: "Państwa uczestniczące w konferencji, uznają dobre skutki jakie mogą wyniknąć z aplikacji klauzuli "narodu najbardziej uprzywilejowanego" dla rozwoju wymian." jak również piękne frazesy na temat korzyści z "równouprawnienia" i "obopólnej satysfakcji partnerów" i z "wzajemności" itd. Natomiast z wielkim luksusem szczegółów są przewidziane zarządzenia, których "interpretacja praktyczna" idzie w kierunku faworyzowania przenikania kapitałów do ekonomii pod kontrolą biurokratyczną. Oto kilka zarządzeń najbardziej charakterystycznych.

W rubryce "Kontakty handlowe i ich ułatwienie":

"Państwa uczestniczące w kon-

ferencji podejmą odpowiednie zarządzenia dotyczące ulepszenia kontaktów między przedstawicielami oficjalnych urzędów, różnych organizacji, przedsiębiorstw firm i banków zainteresowanych w handlu zagranicznym, a w szczególności gdy jest to korzystne między sprzedawcą a korzystającym z produktów i usług, w celu opracowania możliwości handlowych i zawarcia umów, w celu pilnowania ich realizacji i zapewnienia usług po sprzedaży; /.../Podejmą zarządzenia w celu poprawy warunków pracy przedstawicieli przedsiębiorstw, firm i banków cudzoziemskich, zainteresowanych w handlu zagranicznym.

W rubryce "Informacje ekonomiczne i handlowe"

"Państwa uczestniczące /.../ umożliwią w jak najlepszych warunkach publikację informacji ekonomicznych i handlowych w regularnych odstępach czasu i w jak najlepszych terminach, między innymi, informacje dotyczące rozwoju ekonomii, użytecznych dla badań handlowych. Na przykład tych, które dotyczą ogólnych orientacji planów ekonomii narodowych."

W rubryce "Relacje handlowe"

"Państwa uczestniczące /.../ będą odpowiadać na potrzeby dotyczące produktów importowanych

poprzez prospekcyjną i reklamę, a także jeżeli okaże się to potrzebne, zakładając na miejscu lokale usługowe, części zamiennych i zapewnią funkcjonowanie usług po sprzedaży, jak również szkolenie personelu technicznego."

Otwiera to drogę do interpretacji ekonomicznej, a więc do zaczątku kontroli przez trusty międzynarodowe, wystarczająco silne aby mogły narzucić swoją własną politykę planowania danemu krajowi.

W rubryce "Współpraca przemysłowa" idzie się jeszcze dalej w tym kierunku. Kapitaliści wymagają coraz więcej "informacji" a w "praktyce" jest to kontrola tych informacji na miejscu w zamian za współpracę/a jednocześnie jest to ochroną ich własności/.

"Państwa uczestniczące/.../ uważają za pożądane, aby propozycje dotyczące współpracy przemysłowej były wystarczająco ścisłe i zawierały niezbędne dane ekonomiczne i techniczne a w szczególności wstępną ocenę kosztów projektu, informację na temat przewidywanych form współpracy i możliwości rynkowych aby umożliwić ewentualnym partnerom wstępne badania i dojście do powzięcia decyzji w jak najkrótszych terminach.

.... uważają za pożyteczne ochronę interesów partnerów biorących udział w projektach wspólnej pracy przemysłowej a także ochronę prawną ich dóbr we wszystkich formach, idąca aż do repatriacji zysków i zainwestowanych kapitałów."

"Państwa uczestniczące/.../ będą przychylnie rozpatrywać wyniki umów specyficznych dotyczących różnych problemów, przedstawiających wspólne korzyści w dziedzinie wymian handlowych i współpracy przemysłowej w celu uniknięcia podwójnego opodatkowania i ułatwienia przelewu zysków i powrotu wartości zainwestowanych wkładów.

Ponad jedną trzecia "Aktu Końcowego" jest poświęcona "Współpracy w dziedzinie ekonomicznej, naukowej, technicznej i otoczenia" i wszystkie dyspozycje zmierzają w tym samym kierunku i mają taki sam sens jak te, które podaliśmy jako przykłady.

W ten sposób biurokracja Kremła i ich satelici uznali prawo pozwalające kapitalistom, którzy inwestują kapitały w ZSRR i krajach Europy Wschodniej, wywołanie zysków zdobytych kosztem robotników tych krajów, za zgodą i dzięki biurokracji.

Co to znaczy konkretnie - liczby to tłumaczą: według "East-

West Markets" - biuletyn informacyjny, publikowany przez "Chicago Manhattan Bank", jeden z największych banków amerykańskich a więc światowych, pod koniec 76r. zadłużenie netto Polski wobec zachodnich państw kapitalistycznych osiągnęło 12794 milionów dolarów. Przedstawia to okrągłą sumę 400 dolarów na głowę licząc mężczyzn, kobiety, dzieci, noworodków w pieluszkach i starców - lub 800 dolarów na robotnika i chłopca. Mówiąc inaczej, przeliczając 1 złotówkę według oficjalnego kursu, każdy robotnik polski, dzięki gospodarce polskich "satelitów" Kremla winny jest kapitalistom zachodnim jakieś 24000 złotych/biorąc cenę dolara na czarnym rynku, to i astronom nie obliczyłby rachunku/.

Ale na co posłużyły te ogromne długi, które nie przestają wzrastać? Czy do podniesienia poziomu życia narodu, czy do tuczenia biurokratów, do zaspokojenia żarłoczności pasożytów, których skandaliczny luksus nie przestaje wzrastać? Wystarczy rzucić okiem na sklepy żywnościowe - czy sam Jaroszewicz nie przyznał ostatnio, że znowu są trudności w zaopatrzeniu rynku - aby móc odpowiedzieć na to pytanie.

Gierek podpisał, razem ze swoim kolegą Honeckerem, biurokratą znienawidzonym przez robotników niemieckich, nowy "Traktat przyjaźni". Czy opowie dział mu przy okazji kawał, który krąży między robotnikami NRD

" -Dlaczego tak często nadają hymn polski w domach towarowych Berlina Wschodniego?

-Dlatego, że Polacy stają wtydy na baczność a Niemcy mogą nareszcie coś kupić..."

Ale ci Polacy, którym sklepy PEVEX nie wystarczają i jeżdżą zaopatrywać się w Berlinie Wschodnim, to nie są ani robotnicy, ani chłopci, ani żadni pracownicy.

Gierek ma czelność aresztować członków KOR-u, oskarżając ich że są agentami zagranicznymi - on, który podczas swojej ostatniej wizyty w NRF, zawarł umowy na miliardy marek z głównym dyrektorem Kruppa i bankierami z NRF, kosztem robotników polskich - on, który wymaga coraz więcej od robotników aby móc coraz więcej eksportować w celu spłacenia długów i tuczenia pasożytów, którzy go popierają.

Robotnicy odpowiadają na to własnymi sposobami. Wten sposób, podczas niedawnych obrad sejmowych, prasa Gierka zmuszona była przyznać się do istniejącego

marazmu polskiej ekonomii, ofiarę biurokratów.

A nawet opublikować, że jeżeli chodzi o budownictwo morskie w latach 1975 - 76, to Polska spadła z II miejsca na 15 w skali światowej, a produkcja spadła z 722 000 do 589 000 tonażu. /Życie Warszawy z dnia 25.05.77/ Opublikowała też, że znowu są trudności w dziedzinie transportu/i nawet pociągi wykołują się na dworcu w Ursusie/, które przeszkadzają w dobrym działaniu całej ekonomii; że w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, niedostateczna część planu została wykonana w ciągu czterech pierwszych miesięcy 1977 r. W ten sposób pod koniec roku nastąpi akumulacja zadań ze wszystkimi negatywnymi skutkami.

Ale nie trzeba zapominać, że te układy pozwalają zachodnim kapitalistom robienia miliardowych zysków kosztem polskich robotników, żeby biurokracja mogła żyć w luksusach. Układy te zostały podpisane właśnie w Helsinkach.

### ■ TRZECI "KOSZYK" ALBO KROKODYL WEGETARIANIN.

To wszystko wystarczy aby wykazać, że konferencja w Helsinkach lub w Belgradzie znajduje

całkowicie na terenie "Nowego Świętego Przymierza" między kapitalistami i biurokracją, przeciwko robotnikom i narodom uciesmiężonym. W tych warunkach trzeciego "koszyk" "Aktu Końcowego" /który zajmuje tylko 1/4 tekstu/ zawiera oczywiście, bardzo dobre rzeczy na temat "współpracy w dziedzinie humanitarnej i innych" na temat wolności poruszania się osób w różnych krajach, na temat regularnych kontaktów członków rodziny nie mieszkającej w tym samym kraju, na temat podróży w celach turystycznych lub zawodowych, wolny dostęp do informacji, prawo narodów do rozporządzania sobą itd.

Naród polski ma jak największe prawo aby wymagać od Gierka respektowania tego co podpisał.

Ale jednocześnie muszą pamiętać i wiedzieć o tym, że to wygląda tak jak przysięga złożona przez krokodyla, że nie będzie jadł mięsa.

Umowa ta została podpisana też przez Hiszpanię Franco lub jego następcy Juana Carlosa, którego to policja morduje Basków, którzy walczą o niepodległość jak również przez ZSRR i inne państwa Europy Wschodniej.

Dla wyjaśnienia przytoczmy co pisał wielki socjalista francus-

ki, Jean Jaures: "Rewolucja francuska proklamowała Prawa Człowieka, ale klasa posiadająca zrozumiała te słowa jako prawa burżuazji i kapitału"- i dodajmy prawa biurokratów.

W układach z Helsinek nie ma zupełnie wzmianki ani o prawie robotników do zakładania zw. zawodowych ich wyboru ani o prawie do strajku - prawie istotnym /najważniejszym/ dla klasy robotniczej.

W walce o prawa demokratyczne i o wolność, narody pracujące muszą "przedewszystkim liczyć na własną odwagę, wolę, wytrzymałość i na swoją organizację. Wtedy będą mogły zmusić krokodyla aby nie jadł mięsa lub wyrwać mu zęby.

## Humor krajowy

### 7 PRZYKAZAN PARTYJNYCH.

1/.Chodź do roboty w wolne soboty.  
 2/.Nie będziesz miał celu innego jak dobro Zw. Radzieckiego.  
 3/.Nie narażaj na szwank stażu partyjnego, nie chodź do kościoła i sklepu mięsnego.  
 4/.Nie podrywaj żony bliźniego swego bo nie ugotuje Ci nic lepszego, bo z czego.

5/.W niedzielę i święta o pracy społecznej pamiętaj.  
 6/.Będziesz miłował chłopca jak siebie samego bo Twoje zarcie zależy od niego.  
 7/.Emeryci i renciści popierajcie partię czynem - umierajcie przed terminem.



# PO ŚMIERCI PYJASA

Wycinki z Komunikatu KOR-u nr. 10.

W dn.7.05.77. w Krakowie w klatce schodowej domu przy ul. Szewskiej znaleziono zwłoki współdziałającego z KOR-em, Stanisława Pyjasa, studenta V roku wydz. filologii polskiej UJ.

W dn.26.04. St. Pyjas wraz z pięcioma innymi kolegami skierował do Prokuratury Rejonowej dzielnicy Podgórze w Krakowie następujące pismo:

"Wnoszący:

1/L.Maleszka, K-ków ul.Bławatkowa 8a m.2.

2/B.Wildstein, K-ków ul.Chocimska 3 m.3.

3/M.Godyń, K-ków ul.Daszyńskiego 7. m.24.

4/A. Balcerak, K-ków ul. Kwiatów Polskich 13.

5/B. Bek, K-ków ul.3Maja 5 p.688

6/S. Pyjas, K-ków ul.3Maja 5 p.444

Powiadomienie o popełnieniu przestępstwa z art.166 i in. KK.

w dn.19-20.04.77 drogą pocztową skierowano na ręce L.Maleszki, B.Wildsteina, M.Godynia i A.Balceraka anonimowe listy, zaś B. Bekowi nieznanemu sprawca podrzucił anonim w jego pokoju.

W treści tych anonimów, obok niewybrednych, niezwykle ordynarnych

obelg i fałszywych pomówień, dotyczących szczególnie naszego kolegi Stanisława Pyjasa/a także innych adresatów/ znalazły się sformułowania, w których nieznanemu nam autor domaga się brutalnego rozprawienia się ze studentem St. Pyjasem/np. "...tępić takich."/ wszelakimi sposobami to najważniejsze zadanie chwili obecnej" - cytata z listu do L. Maleszki /. Tego rodzaju podburzanie do przestępstwa i tworzenie atmosfery zagrożenia w stosunku do człowieka stanowi działalność przestępczą w świetle art. 166 KK.

Dość zwraca fakt swobodnego szantażu psychicznego, który stosuje autor tych anonimów w stosunku do wszystkich adresatów. Otóż stwierdza on jednoznacznie, iż krakowska SB opiera swą działalność na pracy donosicieli o wątpliwej reputacji moralnej, korzystających z honorariów pieniężnych i specjalnych przywilejów np. odnośnie toku studiów. SB miałaby też wg. nadsyłający owych listów - kierować swą działalność przeciwko tym studentom, którzy współpracowali przy zbieraniu podpisów pod

listem do Sejmu PRL po wystąpieniach z 25.06.76. Nie pragnąc tu analizować metod pracy SB, musimy jednak stwierdzić, że prawo do obywatelskich petycji zostało zagwarantowane każdemu w art. 82 par.2 Konstytucji oraz w odpowiednich postanowieniach władz, toteż nikt nie może być szantażowany groźbami represji ze strony aparatu sprawiedliwości za korzystanie z tego prawa.

Ponieważ groźby takie stanowią wobec nas formę represji i budzą niepokój potencjalnej możliwości ich realizacji zawiadamiamy o powyższym Wysoką Prokuraturę i prosimy o podjęcie właściwych kroków w tej sprawie.

/-/ Podpisy.

Załączniki: 5 kserokopi anonimowych listów."

Stanisław Pyjas zginął prawdopodobnie ok. godz 3 w nocy na skutek obrażeń głowy.

KOR przyponina, że zabicie przez nieznaną sprawców groźno w trakcie przesłuchania członkowi KOR-u M.Chojeckiemu i współdziałającemu z KOR-em E.Klocowi. Gwałtowną śmierć zapowiadali A.Żdziarskiemu funkcjonariusze SB, którzy porwali go do samochodu i wywieźli nocą za miasto. W anonimowych listach i telefonach krwawą rozprawę zapowiadano

wszystkim członkom KOR-u.

W dn.4.05.77. funkcjonariusze SB i MO porwali Wł.Suleckiego, górnika kopalni "Gliwice" z jego mieszkania i włokąc do samochodu za włosy pobili na oczach świadków. Dokonana bezpośrednio potem obdukcja lekarska wykazała kontuzję prawej strony klatki piersiowej. Wł. Sulecki był wielokrotnie przesłuchiwany w związku z kontaktami z członkami KOR-u. W styczniu br. skierował on do Sejmu PRL wniosek o powołanie komisji dla zbadania okoliczności wydarzeń czerwcowych.

Okoliczności śmierci St. Pyjasa wymagają publicznego wyjaśnienia przez kompetentne organy władzy i pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej winnych zbrodni bez względu na to, jakie zajmują stanowisko.

Komitet Obrony Robotników.

/-/24podpisy.

Obchody żałobne środowisk studenckich po śmierci studenta Stanisława Pyjasa i związane z nimi represje.

Kraków.

12.05. W dzień po pospiesznym pogrzebie Słaska Pyjasa podjęto decyzję ogłoszenia 15.05.77. dniem żałoby po tragicz-

nie zmarłym studentcie. Decyzję podjęli koledzy Staszka z wydziału polonistyki UJ, grupa krakowskich studentów współpracujących z KOR-em, studenci z krakowskiego Klubu Inteligencji Katolickiej i duszpasterstwa akademickiego. Żałoba miała być jednocześnie wyrazem hołdu złożonego Zmarłemu i protestem przeciw atmosferze terroru psychicznego i fizycznego, jaki wokół osób związanych z KOR-em rozpełtała SB.

14.05. Działając z ramienia SZSP straż Juwenaliów aresztuje i doprowadza do SB przybyłych z Warszawy na uroczystości żałobne A. Macierewicza, W. Malickiego i W. Ostrowskiego.

15.05./niedziela/ W godz. między 8 a 9 kilku studentów zostało zatrzymanych przez SB podczas rozwieszania czarnych flag wokół kościoła Dominikanów. O godz. 9 została odprawiona w tym kościele msza w intencji St. Pyjasa. W kościele i przed kościołem znajdowało się 5 tys. osób. W obchodach brała udział delegacja robotników z Nowej Huty. Po mszy żałobnej pochód z czarnymi flagami wyruszył na ul. Szewską, gdzie 7.05. znaleziono zwłoki Staszka; tam odczytano oświadczenie KOR-u z dn. 9.05. i uczczono pamięć Zmarłego minutą ciszy.

Następnie ogłoszono komunikat o aresztowaniu członków i współpracowników KOR-u, jadących do Krakowa z Warszawy, Lublina i innych miast celem wzięcia udziału w mszy odprawionej w intencji St. Pyjasa. Zaproszono też wszystkich do uczestnictwa w pochodzie żałobnym na Wawel, tego samego dnia o godz. 21. Od tej chwili zapanował nastrój powagi, młodzież przerwała zabawę, związaną z Juwenaliami.

O godz. 21 zdjęto czarne flagi z domu przy ul. Szewskiej 7 i wielotysięczny pochód żałobny przy świetle zniczy i świec ruszył ul. Grodzką w kierunku Wawelu, gdzie odczytano deklarację o powstaniu Studenckiego Komitetu Solidarności i ostatni raz uczczono pamięć Zmarłego minutą ciszy. Odśpiewano hymn narodowy, flagi oparto o mur Wawelu, świece umieszczono w szczelinach muru. Wszystko odbywało się w wielkim spokoju.

Podczas pochodu żałobnego SB dopuszczała się prowokacji rozbijając pochód na dwie części. Próba prowokacji nie powiodła się i druga część pochodu innymi ulicami dotarła na Wawel nieco później.

10dz.

10 - 11.05 pojawiły się

pierwsze nekrologi St. Pyjasa zrywane przez MO. 12.05. na zebraniu polonistyki uczczono pamięć Zmarłego minutą ciszy. 16.05. zatrzymany został na 48 godz. członek KOR-u J. Średniowski. Podczas przesłuchania został on uderzony.

16.05. o godz. 19<sup>45</sup> odprawiono mszę za duszę St. Pyjasa. Uczestniczyło w niej około 500 osób. Na schodach kościoła studenci odczytali oświadczenie KOR-u z 9.05. i Deklarację krakowskiego SKS. Student fizyki P. Amsterdamski odczytał list solidaryzujący się ze studentami krakowskimi; list podpisany był przez ok. 150 osób. Zachowano spokój i powagę.

17.05. przeprowadzono rewizję w mieszkaniu E. Lewickiej/I rok socjologii/ i P. Amsterdamskiego/II rok fizyki/; oboje zostali zatrzymani na 50 i 52 godziny.

18.05. przeprowadzono rewizję w mieszkaniu uczestnika ruchu Obrony Praw Człowieka A. Woźnickiego, którego następnie zatrzymano.

19.05. ponownie zatrzymano i przesłuchiwano J. Średniowskiego. Tego dnia przesłuchiwana była również A. Bezel. Przeprowadzono też rewizję u P. Spodankie-

wicza. 19.05. odbyło się zebranie w Radzie okręgowej SZSP /w obecności ok. 2000 osób/; SZSP udzieliła studentom bezterminowej gwarancji, że nie będą zatrzymywani, rewidowani i przesłuchiwani.

### Warszawa.

Między 19 - 22.05. w Warszawie miały miejsce aresztowania bardzo liczne i nasze informacje nie są, być może, jeszcze pełne. Wiadomo jest o co najmniej 48 zatrzymanych. W Pałacu Mostowskich aresztowani spotykali się z powtarzaną przez różne osoby wersją o liczbie 150 zatrzymanych. Aresztowani zostali m.in.: W. Arkuszewski, J. Ajzner, P. Bąkowski, J. Bereczin, B. Blajfer, Błażyński, W. Celiński, L. Dora, K. Dobrowolski, W. Fijałkowski, G. Garwacki, J. Geresz, M. Grzywaczewski, Hagemejer, I. Karendys, J. Jankowska/ z przesłuchania wróciła z siódcami na szyji/, J. Jaworski, M. Karpiński, S. Kawalec, J. Klekowski, E. Kloc/bity podczas przesłuchania/, S. Kowalski, M. Kwietko-Bębnowska, B. Komorowski, S. Kretkowski, D. Zupiecki, L. Kądziela, W. Kriegseisen, I. Kądziela, A. Krzysztoniówna, E. Ligocka, A. Lipska, J. T. Lipski, B. Łaszewski, W. Łuczywo, K. Nazalewicz, M. Micha-

lik, E. Temkin, M. Trenda, H. Wujec, A. Wdziarski, Aresztowanych zatrzymano od kilku do 48 godz. Kilka osób zostało zatrzymanych dwukrotnie, m.in. S. Kowalski i S. Kowalec. Dwukrotnie zatrzymano także E. Kloca.

#### Początek kampanii oszczerstw towarzyszących represjom.

Kampanię prasową wymierzoną przeciwko KOR-owi i jego współpracownikom oraz środowiskom studenckim Krakowa rozpoczął B. Roliński artykułem "Prawda o jednej prowokacji" /Życie Warszawy 18.05.77/. Przedstawiając śmierć St. Pyjasa jako rezultat wypadku spowodowanego nadużyciem alkoholu, redaktor naczelny "ŻW" ukazał KOR jako ośrodek antyustrojowych i antypolskich wystąpień. Nazywa ich "awanturnikami" o "powiązaniach z dywersyjnymi ośrodkami politycznymi" i "powiązaniach rodzinnych z emigrantami różnych dat". Wg B. Rolińskiego - wbrew wszystkim obserwacjom naocznych świadków - tegoroczne Juwenalia krakowskie odbyły się jednak w atmosferze powszechnej zabawy.

O "mąciocielskiej działalności politycznej" wśród studentów "grupy osób znanych ze swoich wrogich PRL przekonań" donosi anonimowy artykuł "Trybuny Ludu

z dn. 20.05.77. Czytamy w nim m.in.: "Oś kilku miesięcy pod hasłem rzekomej "obrony robotników" oraz "obrony praw człowieka" ludzie ci usiłują zakłócić spokój w naszym kraju."

W ostatnich dniach "Informacje o próbach zakłócenia przebiegu krakowskich Juwenaliów" opracowała i kolportowała na Uniwersytecie W-wskim Rada Uczelniana SZSP UW "na podstawie informacji ZW SZSP w Krakowie i Rady Uczelnianej SZSP UJ. "Informacja" donosi o zamiarach "grupy graczy politycznych" pragnących dokonać "przekształcenia żałoby po śmierci St. Pyjasa w manifestację polityczną, która miałaby doprowadzić do zerwania Juwenaliów i spowodowania rozruchów". Wg materiałów ZW SZSP w Krakowie i KU SZSP UJ "próby te/.../ spotkały się ze zdecydowanym oporem młodzieży, a szczególnie odpowiadającej za bezpieczeństwo i porządek... Gwardii studenckiej", zaś Juwenalia "zaakończyły się zgodnie z programem, wielkim festynem i zabawą na rynku krakowskim". Twierdzenie to jest po prostu całkowicie niezgodne z prawdą.

Komunikat Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie.

19.05.77. w trzynastu dni po

śmierci St. Pyjasa, a w cztery po żałobnych obchodach - Prokuratura Wojewódzka w Krakowie ogłosiła w "Dzienniku Polskim" komunikat, który donosi o śledztwie prowadzonym w sprawie ustalenia okoliczności śmierci krakowskiego studenta oraz podaje adres i telefon, pod jakie należy zgłaszać się z informacjami pomocnymi w prowadzeniu śledztwa. Komunikat zamieszcza zdjęcie St. Pyjasa. Zastanawiające jest, że wezwanie takie ukazało się dopiero po 12 dniach od tajemniczej śmierci St. Pyjasa.

Pierwsze odczasy opinii publicznej w Polsce i na świecie na wydarzenia i represje mające miejsce w naszym kraju po śmierci St. Pyjasa.

Związek metalowców Włoskich zaprotestował przeciwko represjom władz polskich, wymierzonym w członków i współpracowników KOR-u. Lewicowa młodzież skupiona w Juso /RFN/ wystąpiła z ostrym protestem. Organ KP Włoch "Unita" wyraża zaniepokojenie z tego samego powodu. Z ostrą krytyką represji i aresztowań w Polsce występują m.in. włoski dziennik "Paese Sera", angielski "Observer"/w którym mowa o uwięzieniu obrońców robotników/, prasa francuska i zachodniemiecka.

Na pierwszych stronach prasy francuskiej i włoskiej ukazały się oświadczenia KOR-u domagające się uwolnienia uwięzionych kolegów.

Związek Literatów Polskich wszczął starania o natychmiastowe zwolnienie z więzienia członka KOR-u J.Lipskiego, którego stan zdrowia jest krytyczny.

25.05.77 w bocznej kaplicy kościoła św.Marcina kilka osób rozpoczęło tygodniową głodówkę. Głodówka stanowić ma wyraz protestu przeciw przetrzymywaniu w więzieniu 5 robotników z Ursusa i Radomia oraz osadzeniu w więzieniu członków i współpracowników KOR-u. Przypominamy, że na dzień 25.05 zapowiedział rozpoczęcie głodówki trwałej Cz.Chomiczki, robotnik z Radomia, skazany na 9 lat pozbawienia wolności, mimo iż nie dowiedziono mu winy.

W protestacyjnej głodówce udział biorą:

S.Barańczak, członek KOR-u, poeta, teoretyk literatury.

B.Blajfer, uczestniczka ruchu studenckiego w marcu 68r., skazana wówczas na 3 lata więzienia.

D.Chomiczka, żona Cz. Chomiczkiego.

B. Cywiński, redaktor naczelny miesięcznika "Znak", publicy-

sta i działacz katolicki.

L.Chomiczka, siostra Cz.Chomiczkiego.

O.Aleksander Hauke-Ligowski, dominikanin.

J. Geresz, student IV roku fi  
zyki UW.

E.Kloc, polonista, pracownik  
Biblioteki Narodowej.

Z.Palka, technik-elektronik z  
Wrocławia.

J.Szczęсна, polonistka, redak-  
tor Biuletynu Informacyjnego.

O. Szechter, przedwojenny ko-  
munista, b. redaktor "Książki i

Wiedzy", 76-letni ojciec Adama  
Michnika.

K. Switoń, radiomechanik z  
Katowic.

B. Toruńczyk, socjolog,  
uczestnik ruchu studenckiego w  
marcu 68, skazana na 2 lata wię-  
zienia.

H. Wujec, fizyk, pracownik  
Zakładu Doświadczalnego "TEWA".



15 maja: zgromadzenie przed "domem zbrodni" gdzie zostało znalezione cia-  
ło Stanisława Pyjasa.



# APEL 17 INTELEKTUALISTÓW

Wciąż jeszcze - wbrew obietnicom - nie odzyskali wolności niektórzy skazani na długie lata więzienia uczestnicy robotniczego protestu z czerwca 1976 roku. Obecnie aresztuje się i stawia w stan oskarżenia członków Komitetu Obrony Robotników, którzy przez wiele miesięcy nieśli poszkodowanym pomoc materialną, prawną i lekarską, stworzyli jedyną w Polsce instytucję społeczną będącą oparciem dla rodzin wyrzuconych z pracy i wtrąconych do więzień. W ostatnich dniach aresztowano i udzielono sankcji prokuratorskiej na przetrzymanie w więzieniu Mirosława Chojeckiego, Jacka Kuronia, Antoniego Macierejczyka, Adama Michnika, Piotra Naimskiego i Wojciecha Ostrowskiego./I/.

Znamy tych ludzi i wiemy, że nie są przestępcami lecz bezinteresownymi, pełnymi poświęcenia działaczami społecznymi. Dalsze aresztowania trwają.

Zwracamy się do władz PRL z apelem o wstrzymanie i uchylenie tego rodzaju działań krzywdzących ludzi i wzmagających napięcie społeczne w kraju. Zwracamy się do opinii publicznej w Pol-

sce i za granicą, do robotników, intelektualistów, członków związków zawodowych, dziennikarzy, do wszystkich ludzi dobrej woli, niezależnie od ich przekonań politycznych, ażeby dali wyraz swojej niechęci do policyjnych metod działania w życiu społecznym, ażeby wystąpili w obronie więźniów politycznych w PRL i wszystkimi dostępnymi sobie sposobami domagali się ich zwolnienia.

Jacek BOCHENSKI - pisarz, Kazimierz BRANDYS - pisarz, Marian BRANDYS - pisarz, Witold DABROWSKI - pisarz, Andrzej DRAWICZ - pisarz, Jerzy FICOWSKI - pisarz, prof. Andrzej GRZEGORCZYK - logik, Anna KAMIENSKA - pisarka, Andrzej KIJOWSKI - pisarz, Tadeusz KONWICKI - pisarz, Bogdan KOSINSKI - filmowiec, Seweryn POLIAK - pisarz, Julian STRYJKOWSKI - pisarz, Anna TROJANOWSKA - artystka malarka, Wanda WIELKOMIRSKA - skrzypaczka, Wiktor WOROSZYLSKI - pisarz, Maria ZAGORSKA - tłumaczka.

/I/. 19 maja aresztowany i objęty sankcją prokuratorską został również członek KOR-u Jan Józef LIPSKI, obecnie zwolniony.

# KOMUNIKAT

MIĘDZYNARODOWY KOMITET PRZECIWKO REPRESJI.

## ADAM MICHNIK JEST W WIEZIENIU.

Milicja polska zatrzymała go dnia 14 maja 1977r. Jest on oskarżony wraz z dziewięcioma towarzyszami zatrzymanymi w tym samym czasie o "utrzymywanie stosunków z osobą działającą na rzecz obcej organizacji w celu szkodenia interesom PRL" i grozi mu kara 5lat więzienia /kodeks karny PRL, art.132/.

Dobrze znamy Adama Michnika. Od wielu lat ten 30 letni historyk, walczy w swoim kraju w obronie praw człowieka. Po 18 miesiącach więzienia, od marca 1968 do września 1969r. pracował jako robotnik w fabryce" Róży Luxemburg" w Warszawie. W lipcu 1976r. był jednym z tych, którzy podpisali apel do opinii publicznej polskiej i międzynarodowej. Był motorem ruchu obrony robotników polskich prześladowanych za udział w generalnym strajku z dnia 26 czerwca 1976r. Przekonany, że prawa klasy robotniczej stanowią całość z prawami człowieka, poświęcił się całkowicie robotnikom - ofiarom represji. To właśnie jest przyczyną jego aresztowania i jego towarzyszy.

Dobrze znamy Adama Michnika. W roku 1976 - 77 spędził osiem miesięcy we Francji. Podczas tegoż pobytu nawiązał kontakty ze związkami zawodowymi i z partiami robotniczymi w celu zorganizowania międzynarodowej pomocy dla robotników polskich. Wstąpił do Międzynarodowego Komitetu przeciwko represji. Wrócił do Polski wiedząc, że może być aresztowany. Ale jest z tych dla których obrona praw człowieka jest ważniejsza od od względów osobistych.

Apelujemy do wszystkich związków zawodowych i partii robotniczych, wszystkich organizacji demokratycznych o wzięcie w obronę naszego przyjaciela Adama Michnika i jego towarzyszy uwięzionych razem z nim.

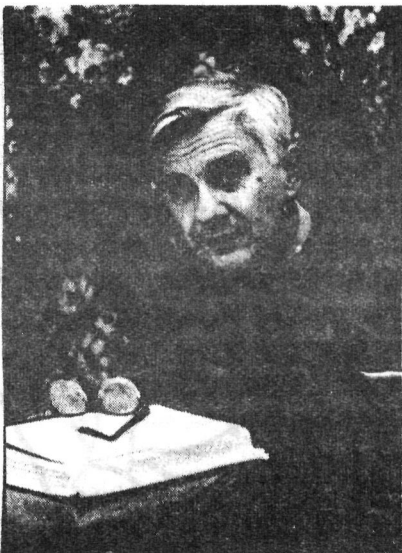
Walka o ich uwolnienie to walka o szanowanie praw człowieka, o swobody demokratyczne, o uznanie w Polsce niezależnego ruchu robotniczego. Nie jest to "szkodenie interesom PRL" wręcz przeciwnie, jest to obrona jej żywotnych sił, które są jedynymi zdolnymi do zapewnienia Polsce przyszłości. ■

SECRET

Secrétaire : Jean-Jacques Marie  
Appartement 2A2  
III rue de Reuilly  
75012 Paris  
CCP Paris 15872.89v



*Adam Michnik.*



*Jan Józef Lipski.*



*Czarne chorągwie studentów z Krakowa.*



i dobry przykład nie pomoże

# ROBOTNICZY WALCZĄ WSZĘDZIE

Macław Mewa.

B.D.I.C

## FRANCJA.

Partie prawicowe poniosły ciężką porażkę w wyborach miejskich we Francji. Dwa na trzy miasta liczące ponad trzydzieści tysięcy ludności mają obecnie mera komunistę lub socjalistę. Kryzys burżuazji pogłębia się. Po dymisji Chiraka ze stanowiska Premiera, starcia między nim i Giscard pogłębiają się coraz bardziej. Chirak jako prezydent gaulistowskiej partii RPR /I/ ma większość w Parlamencie i jest to przyczyną prawdziwych walk i rozgrywek między nim a prezydentem Republiki - Giscard d'Estaing.

Obecnie partie prawicowe są mniejszością w kraju ale posiadają większość w parlamencie. Konstytucja V Republiki, wprowadzona przez De Gaulle'a w 1962 r. jest antidemokratyczna i uznana za taką przez przywódców KPF. Dzięki tej konstytucji cała władza wykonawcza znajduje się w rękach jednego człowieka, to znaczy prezydenta Republiki. Rola parlamentu sprowadza się do zatwierdzenia decyzji rządu, który jest mianowany przez prezydenta.

Burżuazja chciałaby w interesie swojej klasy aby ciągłość została zachowana, aby znaleźć

przejście między aktualnym rodzajem politycznym a pewnym odnowieniem parlamentaryzmu. Przez dłuższy czas Giscard prowadził politykę pewnego otwarcia na lewo. Wygląda na to, że nadal podtrzymuje ten kierunek, który wymaga aby obecny parlament utrzymał się do końca swego mandatu, to znaczy do 1978r. Rozwiązanie parlamentu przerwałoby ciągłość tej polityki. Między różnymi grupami "większości" z parlamentu a rządem wywiązała się gra w "chowanego" o to kto przyjmie na siebie odpowiedzialność za kręć, który pozwoli na rozwiązanie parlamentu.

Dzisiaj wszyscy o tym wiedzą i mówią: Parlament, rząd Giscard i Parre'a, V Republika i jej instytucje są trupami w zawieszaniu. Jak to się dzieje, że stale jeszcze się utrzymują.

Przywódcy KPF i PS z partią radykałów utworzyli tak zwaną "Unię lewicową" i nie chcą aby V Republika upadła. W obecnej sytuacji oznacza to utrzymanie Parlamentu w jego funkcjach aż do wygaśnięcia legalnego pełnomocnictwa. Wyniki wyborów coraz bardziej świadczą o tym, że parlament przestał się liczyć.

Z braku możliwości zbawienia egzystencji V Republiki, przywódcy "Unii lewicowej" starają się przedłużyć jej agonię. Szukają, podobnie jak Giscard, rozwiązań, które pozwoliłyby kontynuację ustroju i przeszkodziłyby "wywrotowi". Prawda wymaga aby powiedzieć, że KPF jest motorem tej polityki. Mitterand, sekretarz PS, także nie jest zwolennikiem "wywrotu". KPF pilnuje konsekwentnie aby parlament nie został rozwiązany: Marchais oświadczył, że KPF zrobi wszystko aby parlament się utrzymał do czasu wyborów w 1978r. Gdy w przeddzień sesji w parlamencie, setki delegacji reprezentujących tysiące robotników i młodzieży udało się do parlamentu, a na prowincji do siedzib lokalnych, wymagając od posłów KPF i PS zwołania masowej manifestacji wymagającej rozwiązania parlamentu nieodroczonego. Przedstawiciele PS przyjmując ich, odpowiedzieli, że w tej chwili jest to niemożliwe, że byłoby to błędem politycznym. KPF na ogół ich w ogóle nie przyjął.

Plan reorganizacji metalurgii przewidziany przez rząd Giscard-Barre wymaga zniesienia 15 000 stanowisk pracy do 1980 roku. Lotaryngia jest szczególnie dotknięta tym zarządzeniem. Sytuac-

ja całego regionu jest bardzo niedobra i po trochu wpada w marazm. Cała ludność jest gotowa do obrony swoich praw bytowych. 19 kwietnia w parlamencie miała miejsce dyskusja, która została przywitana przez przywódców KPF i zw. zawodowych CGT jako zwycięstwo. Raz jeszcze zwrócono się do parlamentu aby decydował o losie górników, hutników i ich rodzin. 16 kwietnia miasto Thionville jest sparaliżowane, tysiące i tysiące manifestantów defiluje i cała ludność jest gotowa iść na Paryż aby wymóc na parlamencie prawo decydowania o swoim losie, i gwarancję, że nikt nie zostanie zwolniony z pracy. Ale przywódcy zw. zawodowych wyprzedzili ich: decydują, że 19 kwietnia "obszerne delegacje udadzą się do Paryża". I zamiast obszernego marszu na Paryż, odbyła się manifestacja kilku tysięcy górników i hutników na Polach Marsowych. W tym samym czasie parlament spokojnie decydował o ich losie i losie ich rodzin na następne kilka lat. Wynik: jeden piec hutniczy będzie działał w Thionville co pozwoli utrzymać 380 stanowisk pracy z 3 tysięcy, które zostaną zlikwidowane w tej strefie. Rezultat ten został przywitany przez "l'humanité" jako

zwycięstwo. Jest to jeden z wielu przykładów, który ukazuje, że aparaty central zw.zawodowych starają się o jak najlepszą aplikację polityki "Unii lewicowej". Innym przykładem tej polityki jest strajk 24 godzinny z dnia 24 maja, zdecydowany odgórnie i którego celem jest odwrócenie mas od tak potrzebnej, prawdziwej akcji: to znaczy, od manifestacji przed parlamentem, której celem byłoby odebranie mu prawa decyzji i jego rozwiązanie. Natomiast 24 godzinny strajk nie spowodował ustępstwa rządu Barre'a gdyż wiedział on, że robotnicy wrócą nazajutrz do pracy. Ale robotnicy chcą walczyć i decydować sami o akcji, która doprowadzi do zwycięstwa ich żądań.

W zakładach Usinor w Dunkierce, dokerzy decydują strajk w obronie ich zagrożonego zawodu. Do dnia 21 marca strajk był przedłużany co 24 godziny. Na skutek drugiej części wyborów miejskich decydują strajkować aż do uzyskania zwycięstwa. Wszyscy dokerzy należą do zw. zawodowych CGT. Mimo to dokerzy wybierają Komitet strajkowy składający się z delegatów każdej ekipy i przedstawiciela, wybranego przez dokerów, z biura zw. zawodowych. Działa on między dwoma

zgrupowaniami generalnymi i przygotowuje dyskusje z Usinor, prefektem i Ministerstwem Wyposażenia. Pomimo istniejącego konfliktu politycznego między dyrekcją CGT, zw.zawodowymi dokerów z Dunkierki i dokerami - dyrekcja CGT tłumacząca dnia 12 kwietnia, że "strajk może się skończyć" - przedstawiciele Komitetu strajkowego kontynuowali rozmowy jakie ich zw. zawodowe prowadziły i które zakończyły się 20 kwietnia, zgodą wyrażającą ważne zwycięstwo. Dokerzy wygrali gdyż razem z ich zw.zawodowymi kontrolowali i kierowali ruchem i mogli narzucić swoją wolę. Ta walka ma szerokie znaczenie ujawniając konflikt między masami a polityką aparatów w dziedzinie wszystkich aspektów walki klasowej.

#### WŁOCHY

Podczas gdy większość studentów manifestuje przeciwko reformie uniwersyteckiej i dekretowi Malfatti, który przewiduje masową selekcję studentów, rząd Andreotti'ego, popierany przez KPW, grzęźnie coraz bardziej we krwi i błocie. Specjalne ekipy policji i prowokatorów ścierające się między sobą, znowu działają w Rzymie, Neapolu i Milanie. 19 letnia dziewczyna została zastrzelona 12 maja w Rzymie.

Kompromis historyczny" wychwalany i proponowany przez partię Berlingera, będąc daleko od czynnika porządku, pozwalają partii klerykalnej/demokracja chrześcijańska/ rządzić i ukazuje się dzisiaj jako główny czynnik, który wpędza kraj w chaos: KPW powiększa ilość apelii o wzmocnienie represji i gratuluje sobie za "współpracę ze służbą porządkową". Ale proletariat włoski jest obecny, pewny siebie i zdecydowany bronić się przeciwko skutkom polityki, która skazuje ich na bezrobocie i na niesprawiedliwość społeczną.

Towarzysz Flavio, delegat z firmy Fiat koło Turynu, największego okręgu metalurgicznego we Włoszech, wyjaśnia: "Wszyscy rozumieją, że prawa wchodzące obecnie w życie są prawami niszczy - cielskimi dla klasy robotniczej. Jest to możliwe dzięki KPW i jej wstrzymaniu się od głosu. Dlatego według mnie, KPW jest współnikiem polityki rządu Andreotti'ego rządu najbardziej reakcyjnego, z tych jakie mieliśmy jak daleko pozwala mi sięgnąć pamięć.

Widzi się dzisiaj czołgi przed bramami fabryk, manifestacje są zabronione, tego nie widziano od czasów upadku faszyzmu. To wszyst

ko nie uchodzi oczom robotników. Robotnicy dobrze widzą.

Jest zrozumiałym, że to co przygotowuje się przeciwko studentom jest prowokacją i że ci, którzy ją przygotowują, jutro zwróca się przeciwko robotnikom.

### HISZPANIA

Dn.23 maja 1977r. cała klasa robotnicza Kraju Basków podniosła się przeciwko rządowi Suarez w strajku generalnym, największym od 1939r. Nazajutrz, narodowe partie Kraju Basków podjęły decyzję wycofania wszystkich kandydatów do wyborów ustawodawczych. /parlament/ w Hiszpanii w dniu 15 czerwca 1977 r. i o ich bojkocie. 32 więźniów politycznych z Katalonii i wszyscy więźniowie z Kraju Basków powzięli taką samą decyzję. Obrona podstawowych praw demokratycznych, walka o amnestię nie są do pogodzenia z udziałem w wyborach z 15 czerwca. Wymagają oni walki o bojkot, taka jest prawda i tak to rozumie ogół klasy robotniczej hiszpańskiej.

W Kraju Basków rozwija się sytuacja wojny domowej. Wolą klasy robotniczej i uciemiężonych mas Basków jest uzyskanie prawa do samostanowienia i niepodległości narodowej przeciwko imperializmowi hiszpańskiemu, zbudowanemu jako zcentralizowane państwo kan-



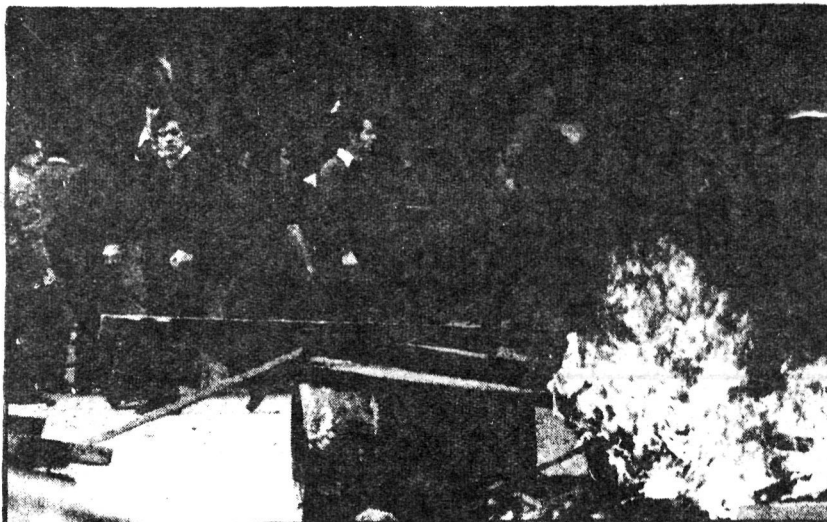
Wojtynie, w którym mniejszość narodowa, jak Baskowie, Katalończycy i Galicjanie są ucieszeni podobnie jak inne narody. Właśnie ten moment wybrali przywódcy KPH na czele z Santiago Carillo dla uznania sztandaru monarchii reakcji imperialistycznej jako sztandaru ludu hiszpańskiego i do apelowania o spokój aby wybory do parlamentu mogły się odbyć normalnie i do rozpoczęcia zacieklej walki przeciwko klasie robotniczej.

Dnia 23 maja 1977 r. na apel UGT /zw.zawodowe/ odbyły się we

wszystkich zakładach pracy Madrytu zebrania aby zdecydować o organizacji strajku solidarności z Krajem Basków.

Ale Emracho i aparat komisji robotniczych kierowany przez KPH mający do swojej dyspozycji wszystkie środki oficjalnej informacji, wystosował apel przeciwko jakiegokolwiek strajkowi, manifestacji tłumacząc we wszystkich przedsiębiorstwach, że strajk byłby bronią dla generałów i dla C.I.A.

/I/. Zgromadzenie Republikańskie /RRR/. Partia wywodząca się z dawnej partii gaulistowskiej, której przywódcą jest Jacques Chirac - premier rządu francuskiego do sierpnia 1976 roku.



Maj 1977 ☛ Bilbao.

Podprogramowe punkty nazzero pisma w oddolny zarzysie przedstawiemy orientacyjnie, które w dalszych edycjach będą rozwijane w zreszcie zakresie.

1. Wolność kraju.  
2. Zniszczenie monopolu PZPR która nie reprezentuje interesów klasy robotniczej lecz jest słuźalczo podporządkowana KPZR.

3. Ewakuacja wojsk Kremla z terenów Polski.

4. Rozwiązanie sił represyjnych MSW, wzorowanych na formacjach hitlerowskich SS i stalinowskich NKWD.

5. Niezależne Związki Zawodowe, niepodlegające żadnej partii politycznej oraz władzom rządowo-administracyjnym.

6. Prawo do strajku/zagwarantowane konstytucyjnie/.

7. Gwarancja wolności osobistej, wolności zrzeszania się, wolności zgromadzeń/zagwarantowane konstytucyjnie/.

8. Wolność radia, prasy, TV, zniesienie cenzury/dotyczy również wszystkich publikacji pism i literatów/.

9. Powołanie Rad Robotniczych we wszystkich zakładach pracy, które miałyby decydujący głos w sprawach socjalno-ekonomicznych przedsiębiorstw.

10. Zmiana ordynacji wyborczej do sejmu. Obecny sejm jest parodią sejmu gdyż nominanci w obecny sejmie oklaskują tylko decyzje KC PZPR.

II. Zagwarantowanie prawem konstytucyjnym aby Wojsko Polskie i uzbrojone formacje MO nie interweniowały przeciw demonstracjom i strajkującym robotnikom.

12. Zagwarantowanie konstytucyjnie autonomii Uniwersytetów i Wyższych Uczelni.

13. Unieważnienie zawartych traktatów krzywdzących Polskę w stosunku do ZSRR./w tym unieważnienie układów z Jałty, Teheranu i Poczdamu/.

A detailed black and white illustration of a dragonfly, shown from a side profile. Its wings are spread, and its body is segmented. The word "Szerszeń" is written in a stylized, gothic font across the middle of its wings.

# Szerszeń

Redaktor : Edmund Bałuka

Korespondencja: B. P. 240

75564 PARIS CEDEX I2

CZYTELNIKU, NIE NISZCZ TEGO BIULETYNU LECZ PRZEKAŻ GO INNYM KTÓRZY CZE-  
KAJĄ NA WOLNE OD REŻYMOWEJ CENZURY SŁOWA.

APEL

Prosimy o poparcie dla Funduszu SZERSZENIA, pomoże nam to w systematycz-  
nym wydawaniu biuletynu.



Cena zł 15.